

Niedziela, 25 stycznia 2014

8⁰⁰ + Eugenia Bylińska 29r.ś. i Stanisław Byliński 8r.ś

9³⁰ ++ Irena, Jan i Adela Łukaszewicz

11⁰⁰ + Irena Sękowska w 9r.ś. i dziadków

12³⁰ ++ Zygmunt Bierkowski i zm. z tej rodziny z obojga stron Jan i Stefanię, Władysław i Stanisławę, Jan, Maciej i Elżbietę Milun

18⁰⁰ + Halina i Gerard Mierzaniec, Renata i Leon Czaja

Poniedziałek, 26 stycznia 2014

7⁰⁰

12⁰⁰

Wtorek, 27 stycznia 2014

7⁰⁰

12⁰⁰

Środa, 28 stycznia 2014

7⁰⁰

12⁰⁰

Czwartek, 29 stycznia 2015

7⁰⁰

12⁰⁰

Piątek, 30 stycznia 2015

7⁰⁰ + Irena Orłowska 30d.p.p.

12⁰⁰ o bł. Boże dla Sławomira z okazji urodzin

Sobota, 31 stycznia 2015

7⁰⁰ + Krystyna Zalewska 30d.p.p.

12⁰⁰ + Mirosław Felkiewicz o łaskę nieba zm. z rodziny Felkiewicz

Kancelaria parafialna czynna: środy i piątki od 15.30 do 17.00;
czwartki od 7.30 do 9.00

Adres korespondencyjny: Parafia bł. Doroty z Mąków;
ul. Rawska 16a; 82-300 Elbląg

Telefon: (55) 235 32 73

Strona internetowa: www.parafia.blogoslawionadorota.org



Biuletyn Parafialny

Parafii pw. bł. Doroty z Mąków

NR 138; Trzecia Niedziela Zwykła ; 25 STYCZEŃ 2015



Papież: zbawienie i wstawiennictwo

Jezusa ważniejsze od cudów



Najważniejszą nie jest łaska uzdrowienia fizycznego, ale fakt, że Jezus nas zbawia i wstawia się za nami – powiedział dziś Franciszek podczas

porannej Eucharystii w Domu Świętej Marty. Po-
dejmując na nowo Msze św. z udziałem grup wier-
nych Ojciec Święty odniósł się do czytanego dziś
fragmentu Ewangelii (Mk 3,7-12), mówiącego o tym, że za Panem Jezusem szły
wielkie tłumy, a On je uzdrawiał.

Papież zauważył, że lud dostrzegał w Jezusie nadzieję, bo Jego sposób działania, nauczania, dotyka ich serc, dociera do serca, gdyż ma moc Słowa Bożego. Lud to odczuwał i dostrzegał, że w Jezusie spełniają się obietnice, że w Jezusie jest nadzieja. Lud był bowiem nieco znudzony sposobem, w jaki nauczali wiary uczeni wprawie, nakładający na ramiona wiele przykazań, wiele nakazów, ale nie docierali do ludzkich serc. Widząc natomiast i słysząc Jezusa, odczuwali coś poruszającego, co jest dziełem Ducha Świętego i wybiegli na Jego spotkanie.

Następnie Ojciec Święty zauważył, że motywacja tego podążania nie zawsze jest czysta - chcieli być uzdrowieni, poszukiwali swego dobra. Bowiem nigdy nie możemy iść za Bogiem jedynie z czystymi intencjami, zawsze szukamy też nieco dla siebie. Dlatego lud poszukuje Boga, ale pragnie też uzdrowienia.

"Ale najważniejsze jest to, że Jezus zbawia" – podkreślił Franciszek. Owszem jego słowa trafiają do serca. Najważniejsze słowa usłyszeliśmy jednak w pierwszym dzisiejszym czytaniu w Liście do Hebrajczyków: „Jezus może zbawiać na wieki tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi”(7,25). "Jezus zbawia i wstawia się za nami – podkreślił papież. Znakiem

Kalendarz liturgiczny:

25 stycznia - Nawrócenie
św. Pawła, Apostoła

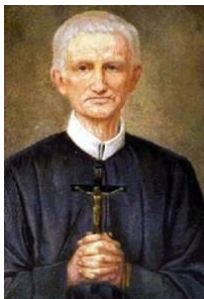
Cytat tygodnia:

" Służyć Chrystusowi to
wolność."

Św. Jan Paweł II

początku zbawienia są te uzdrowienia i słowa docierające do serca. Zbawienie jest najważniejsze, jest ono mocą naszej wiary. Jezus wstawia się także za nami, ukazuje Ojcu swoje rany będące ceną zbawienia. Kiedy jesteśmy z takiego czy innego powodu podłamani, pamiętajmy, że Jezus nieustannie wstawia się za nami – zachęcił Ojciec Święty. „Oby nasze chrześcijańskie życie było coraz bardziej przekonane o tym, że jesteśmy zbawieni, mamy Zbawiciela, Jezusa przebywającego po prawicy Ojca, wstawiającego się za nami. Niech Pan, Duch Święty pozwoli nam zrozumieć te rzeczy” - zakończył swoją homilię Franciszek.

Święci znani... i nie znani



Błogosławiony Piotr Donders, prezbiter

Piotr Donders (po niderlandzku: Peerke Norbertus Donders) urodził się 27 października 1809 roku w Tilburgu w Holandii w rodzinie Arnolda Denis Dondersa i Petronili von den Brekel. Ze względu na trudną sytuację materialną, nie mógł chodzić do szkoły - musiał pracować w fabryce. Jednak dzięki pomocy duchownych z parafii, Piotr w wieku 20 lat mógł rozpocząć naukę w seminarium. 5 czerwca 1841 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Przełożeni skierowali go do pracy na misjach w holenderskiej kolonii w Surinamie (Ameryka Południowa). Piotr przybył tam we wrześniu 1842 r. i niezwłocznie podjął pracę duszpasterską. Jego praca polegała na docieraniu do pracowników plantacji położonych wzdłuż rzek, głoszeniu im Ewangelii i sprawowaniu sakramentów. W swoich listach wielokrotnie dawał wyraz oburzeniu z powodu brutalnego traktowania ludności afrykańskiej, zmuszanej do niewolniczej pracy. W ciągu ośmiu lat ochrzcił około 1200 osób.

Podczas epidemii w 1851 r., angażując się w pomoc cierpiącym, sam padł ofiarą choroby. Zanim wrócił do zdrowia, podjął na nowo wysiłki duszpasterskie. W 1856 r. został przeniesiony do Batavi, gdzie mieszkało około 600 trędowatych. Z krótkimi przerwami pracował wśród nich do końca życia. Sam próbował ich leczyć, nie mogąc liczyć na pomoc ze strony władz. Dzięki nieustannym wysiłkom udało mu się poprawić warunki życia swoich podopiecznych. Kiedy w 1866 r. do Surinamu przybyli na misje redemptoryści, Piotr Donders poprosił o przyjęcie do Zgromadzenia.

Rok później złożył pierwsze śluby zakonne. Swą uwagę skierował odtąd w stronę Indian Surinamu. Nauczył się ich języków, a potem zaczął przekazywać im prawdy wiary. W roku 1883 wikariusz apostołski, chcąc mu ulżyć w ciężkich obowiązkach, przeniósł

go do Paramirabo, a następnie do Coronie. Jednak dwa lata później Piotr wrócił do Batavi. W grudniu 1886 r. zaczął chorować.

Zmarł 14 stycznia 1887 r. w Batavi w Indonezji. Został pochowany w katedrze świętych Piotra i Pawła w Paramaribo (stolica Republiki Surinamu w Ameryce Południowej, dawniej Gujany Holenderskiej). Kiedy sława jego świętości rozeszła się poza granice Surinamu i rodzinnej Holandii, rozpoczęto proces beatyfikacyjny. Do grona błogosławionych włączył go św. Jan Paweł II 23 maja 1982 r. Obecnie trwa proces kanonizacyjny.

HUMOR

Mała wioska gdzieś na Kaukazie, zamieszkała i przez prawosławnych, i przez muzułmanów. W czasie modlitwy wchodzi pop do meczetu. Pop cały zakrwawiony, ledwo się na nogach trzyma, ale mówi:

- Jest jakiś odważny muzułmanin?

Muzułmanie patrzą się po sobie, po dłuższej chwili wychodzi jeden chwacko zbudowany. Wychodzą z popem przed meczet. Tam pop tłumaczy:

- Wczoraj u nas było święto i myśmy sobie troszkę popili. Dzisiaj żona mówi: "Zarżnij barana". Próbowałem, ale tylko go naciąłem. Krwią wszystko zachlapałem, wyrwał się, biega po wybiegu. Sam go nie złapię. Żona poradziła, żebym muzułmanina do pomocy poszukał, bo wy nie pijecie.

Poszli razem. Biega wielki baran po obejściu, próbują go to tak, to siak złapać. Parę razy było już prawie-prawie, ale się nie udało, tylko ich obu juchą pobrudził jeszcze bardziej. W końcu muzułmanin mówi do popa:

- Sami nie damy rady. Trzeba jeszcze kogoś do pomocy. Idź do meczetu.

Pop poszedł. Wchodzi do meczetu. Jeszcze bardziej okrwawiony, jeszcze bardziej zdyszany... i sam. I pyta:

- Jest jakiś odważny muzułmanin?

Muzułmanie patrzą się po sobie, po dłuższej chwili wychodzi najstarszy z nich, klęka przed popem i mówi:

- Ty żeś ostatniego zarezał. Myśmy tu wszyscy na chrzest już gotowi.

